

Pan prof. Leszek Żukowski
Prezes ŚZZAK

Dotyczy: Artykułu opublikowanego w tygodniku "Do Rzeczy"

Po zapoznaniu się z artykułem napisanym przez Sławomira Cenckiewicza pod tytułem "Światowy Związek Żołnierzy ... PRL?" w tygodniku "Do Rzeczy" zrobiło mnie się bardzo smutno. Mam 76 lat, jest rok 2018 i myślałem, że robimy wszystko, żeby rozpowszechnić to co zostało napisane o AK i Wołyniu oraz opowiedziane przez świadków tych wydarzeń.

Niestety myliłem się. Nie lubię babrać się w szambie, nie lubię słuchać śpiewu chórów ludowych. Ale reakcja na takie publikacje jest konieczna. Powinniśmy propagować to, co zostało zrobione, żeby utrwalić wiedzę m.in. o czynach AK w ramach oddziałów Samoobrony, zastanawiać się jak należy przekazywać to w szkołach i co powinniśmy jeszcze zrobić.

Kreując się na współczesnego Katona, jedynego sprawiedliwego i (bezkarne) posiadacza wszelkiej wiedzy tajemnej Sławomir Cenckiewicz dał hasło do nagonki przeciwko Światowemu Związkowi Żołnierzy Armii Krajowej. Pan Cenckiewicz pewnie czuje się dobrze, wykonał zadanie, wykazał czujność i pryncypialność. Stawia zarzuty tym, którzy włączyli się w działalność ŚZZAK, że to agenci komunistycznego reżimu, że przeniknęli do jego struktur, że nie są pewni ideologicznie, itp.

Jestem dumny, że mogłem współpracować z Panem Prezesem oraz z wymienionymi w artykule członkami Władz ŚZZAK (podobnie jak ja pochodzącymi z drugiego pokolenia Armii Krajowej): informatykiem prof. Markiem Cieciorą (rocznik 1945) i chirurgiem kardiologiem prof. Mieczysławem Szostkiem (rocznik 1933).

Dobrze napisał Pan Prezes, że zaprasza ludzi którzy mają tyle do powiedzenia do pracy społecznej przy opracowaniu i propagowaniu treści patriotycznych.

Wspólnie z p. Markiem Cieciorą przed kilku laty w opracowanym przez niego imponującym [Repozytorium AK](#) udostępniłmy w postaci elektronicznej:

- [55 Biuletynów Okręgu Wołyńskiego ŚZZAK](#) - skanowałem 4 983 strony
- [8 książek dotyczących działań Armii Krajowej na Wołyniu](#) – skanowałem 1 505 stron

Robiliśmy to wszystko w czynie społecznym i na własnym sprzęcie przez wiele godzin nie oglądając się za nagrodą, nikt nam oficjalnie nie podziękował. Odznaczenie Pro Patria i Odznakę 27 WDP AK Marek Cieciora otrzymał na mój wniosek.

To co Pan Marek Cieciora robi w zakresie upamiętniania Armii Krajowej dotyczy prawdziwego patriotyzmu - polega on na łączeniu ludzi, a nie na dzieleniu. Pokazuje: ludzi którzy coś osiągnęli; ich życiorysy przed działalnością i po wojnie; Polaków działających wspólnie; wszystkich którzy brali udział w Powstaniu; obozy z których wywożono ludzi na Syberię, itp.

W opracowanych, obszernych książkach dotyczących Armii Krajowej zamieścił cytaty:

- Nie dajmy zginąć poległym - Zbigniew Herbert
- Zmarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią się im płaci - Wisława Szymborska
- Jeśli zapomnę o nich, ty Boże na niebie, zapomnij o mnie! - Adam Mickiewicz

które dedykuję dla opamiętania autorowi artykułu, po przeczytaniu ich ze zrozumieniem. Miał on bowiem czelność napisać, że Marek Cieciora nie ma związku z Armią Krajowa. Przed wyrażaniem takiej opinii najpierw trzeba samemu "coś" pożytecznego zrobić dla Armii Krajowej.

Z poważaniem

